

Mirosław Patalon
ORCID: 0000-0003-4914-1106
Uniwersytet Pomorski w Słupsku

<https://doi.org/10.26881/ae.2023.20.12>

Czy potrzebne są nam nowe przekłady klasycznych tekstów źródłowych?

Wprowadzenie i zarys problematyki badawczej

Człowiek jest zanurzony w języku. To przede wszystkim przez język kształtowana jest ludzka tożsamość oraz świadomość jednostkowej odrębności i jej związków z otoczeniem. Język umożliwia zamierzone działanie, określając jego motywację, cele i metody. Z języka wyrastamy, w nim interpretujemy wszelkie doświadczenia. Tym samym język determinuje również rzeczywistość społeczną. Samo doświadczenie, właściwe przecież także innym bytom, nie umożliwia takiego oglądu rzeczywistości, jakie dopiero daje nazywanie rzeczy, ich interpretacja oraz otwarcie na interpretację innych *homo loquens* (McLaren 1991: 43).

Język nie ma wszakże charakteru statycznego, sprzężony ze strukturami społecznymi ulega ciągłym przeobrażeniom, z jednej strony, pod wpływem zmian w kulturze, z drugiej zaś, będąc czynnikiem inspirującym te zmiany (Kuhn 1970: 172–175). Symbole oddziałujące na człowieka, w tym znaki języka, są powiązane z konkretnym jego środowiskiem. Oznacza to, że nie mają one ponadczasowej i jednolitej mocy oddziaływania ze względu na przemianę, a czasami nawet utratę swojej adekwatności (Tillich 1994: 137–147). Język – podobnie jak cała empirycznie weryfikowana rzeczywistość – ma charakter czasowy i przygodny (Rorty 1979: 267).

Powyższe konstatacje mają ogromne znaczenie w obszarze translatoryki, w szczególności w odniesieniu do tekstów kształtujących fundamenty kultury. W przypadku cywilizacji zachodniej są nimi niewątpliwie starożytne teksty greckie, hebrajskie i aramejskie oraz łacińskie, a także arabskie. Niniejszy artykuł metodologicznie mieści się w polu badań hermeneutycznych, ma charakter przyczynkowy i na

przykładzie *Księgi Koheleta* postuluje konieczność nieustannej weryfikacji tłumaczeń tych dzieł oraz dokonywania ich nowych przekładów na języki współczesne (Patalon 2017: 73–81). Zarysowany tu problem jest szczególnie ważki dla dzieł o religijnej proveniencji, religie mają bowiem silną tendencję do petryfikacji swoich świętych tekstów. Niektóre sformułowania, głównie ze względu na liturgiczne zastosowanie, stanowią rodzaj pomników, których naruszanie jest niepożądane. Uzasadniano to również filozoficznie i teologicznie poprzez ukazanie stałości jako cnoty, wywodząc ją z idei niezmienności samego Boga.

W przeszłości takie podejście obowiązywało powszechnie nie tylko w odniesieniu do poszczególnych zwrotów, ale również do całych zestawów tekstów źródłowych. Przykładem jest tu *Wulgata*, czyli tłumaczenie *Starego i Nowego Testamentu* z języków oryginalnych na język łaciński dokonane na przełomie IV i V wieku przez Hieronima ze Strydonu, które przez niemal całe następane tysiąclecie uchodziło w Kościele katolickim za jedyny autoryzowany przekład *Pisma Świętego*. Zmiana nastąpiła dopiero po reformacji, której efektem było powstanie wielu przekładów tego tekstu źródłowego na języki narodowe, szczególnie w XVI wieku. W Polsce po opublikowaniu w 1632 roku *Biblii gdańskiej* nastąpił długi okres, w którym aż do połowy XX wieku niemal nie powstawały nowe tłumaczenia *Pisma Świętego* na język polski (wyjątkiem jest tu przekład *Tanachu* dokonany przez rabina Izaaka Cyłkowa).

W tradycji islamu do dzisiaj panuje przekonanie, że jedynie oryginalny arabski tekst jest podstawą interpretacji myśli Mahometa i z tego względu tłumaczenia na inne języki nie są jako wykładnia autoryzowane. Rzetelny teolog muzułmański czyta zatem *Koran* po arabsku. Podobnie żydowski uczony w piśmie czyta *Torę* po hebrajsku, by samodzielnie dotrzeć do sedna zawartych tam myśli. Takie podejście metodologiczne jest w zasadzie zgodne z obowiązującą przez wiele wieków w nauce europejskiej zasadą, że studiowanie wymaga znajomości języków oryginalnych, w przeciwnym bowiem razie zdani jesteśmy na cudze interpretacje (Rummel 1985: 49–51). Jak w tym świetle wyjaśnić fakt, że współcześnie tak niewielu uczonych różnych dziedzin jest w stanie dotrzeć bezpośrednio w oryginalnych językach do fundamentów filozofii i wywodzących się z niej szczegółowych dyscyplin nauki? Czy studiujący są dzisiaj powszechnie zdani na czekające na nich przekłady dzieł starożytnych, a zatem na ustalone przez to ścieżki myślenia i interpretacje? A przecież każdy przekład uwikłany jest nie tylko kulturowo w sensie neutralnym, lecz także ideologicznie (Blumczyński 2006: 110–111). Czy i na ile możliwa jest wtedy swoboda myślenia tak przecież kluczowa w nauce? Problem komplikuje się jeszcze bardziej, jeśli uwzględnimy fakt, że nawet w obrębie jednego języka zmiany następują czasami tak dynamicznie, iż poszczególne słowa tracą swoje uprzednie znaczenie na tyle głęboko, że odbiorca obcujący z względnie poprawnym niegdyś przekładem, współcześnie wprowadzany jest w błąd (Patalon 2023: 94). Postulujemy zatem, po pierwsze, powrót do znajomości języków klasycznych poprzez przywrócenie ich nauczania już na poziomie szkoły średniej, a po drugie, ustawiczną pracę nad

weryfikacją uznanych niegdyś tłumaczeń tekstów źródłowych kultury europejskiej oraz dokonywanie ich nowych przekładów.

Marność nad marnościami jako egzemplifikacja problemu

Przykładów petryfikacji pojęć, o której mowa wyżej, jest wiele. Należy do nich słynne sformułowanie „marność nad marnościami” z *Księgi Koheleta*. Pisałem o tym szerzej w książce *Kohelet taoista* (Patalon 2017: 42–81), ukazując filozoficzne podłoże przywiązania do tej utrwalonej przez wieki w polskim piśmiennictwie kategorii. Bodaj najbardziej znana myśl Koheleta (הבל הבלים אמר קהלת הבל הכל הבל) w *Biblii warszawskiej* tłumaczona jest następująco: „Marność nad marnościami, mówi Kaznodzieja, marność nad marnościami, wszystko marność”. Niemal we wszystkich historycznych i współczesnych przekładach występuje tu pojęcie marności, którym wyraża się hebrajskie słowo הבל (*hebel*). W starożytnej hebrajszczyźnie oznaczało ono ruch powietrza, uniesienie w górę, dym, parę, ulotność zapachu, mgłę (Weeks 2012: 105–118). Występuje w takim kontekście wielokrotnie w *Tanachu*, np.: „Gdy będziesz krzyczeć, nie wybawią cię twoje ohydne bożki! Wiatr je wszystkie uniesie, zabierze powiew” (Iz 57,13a) oraz: „Tylko tchnieniem są synowie ludzcy, synowie mężów zaś zawodni, na wadze podnoszą się w górę, wszyscy oni lżejsi są niż tchnienie” (Ps 62,10). Ze względu na konotację przemijania i ulotności słowem *hebel* oznaczano również pustkę bożków oraz tchnienie stworzenia. Oto kilka wybranych fragmentów *Starego Testamentu* w przekładzie *Biblii warszawskiej*, gdzie to słowo występuje: „Za wszystkie grzechy Baaszy i za grzechy Eli, jego syna, które popełnili i którymi przywiedli do grzechu Izraela, pobudzając do gniewu Pana, Boga Izraela, swoim bałwochwalstwem” (1 Krl 16,13); „Uprzykrzyło mi się życie, nie chcę żyć dłużej. Zaniechaj mnie, bo moje dni są tylko tchnieniem!” (Hi 7,16); „Nienawidzisz tych, którzy czczą marne bałwany, Ja jednak ufam Panu” (Ps 31,7); „Zaprawdę, człowiek przemija jak cień, Zaprawdę, na próżno się miota. Gromadzi, a nie wie, kto to zabierze” (Ps 39,7); „Karami za winę karcisz człowieka i niweczysz jak mól urok jego. Zaprawdę, tylko tchnieniem jest każdy człowiek. Sela” (Ps 39,12); „Człowiek podobny jest do tchnienia, dni jego są jak cień, co mija” (Ps 144,4); „Zmienny jest wdzięk i zwienna jest uroda, lecz bogobojna żona jest godna chwały” (Prz 31,30).

Pomimo stosunkowo szerokiego zakresu znaczeniowego słowa הבל (*hebel*) zdecydowana większość przekładów *Księgi Koheleta* trzyma się wiernie tradycyjnego tłumaczenia na polskie słowo *marność*. Tekst z Koh 1,2 w wybranych przekładach wygląda następująco:

Biblia Leopoldy (1561): „Marność nad marnościami, rzekł Ecclesyastes: marność nad marnościami, a wszystkie rzeczy marność”;

Biblia brzeska (1563): „Próżność nad próżnościami, powiedział kaznodzieja, próżność nad próżnościami, a wszystko próżność”;

Biblia nieświeska (1572): „Próżność nad próżnościami, rzekł Koheleth, próżność nad próżnościami, wszystko próżność”;

Biblia Jakuba Wujka (1599): „Marność nad marnościami, rzekł Ekklesiastes: marność nad marnościami, i wszystko marność”;

Biblia gdańska (1632): „Marność nad marnościami, powiedział kaznodzieja, marność nad marnościami, i wszystko marność”;

Przekład Izaaka Cylkowa (1904): „O, marność nad marnościami! rzekł Kohelet; o, marność nad marnościami! Wszystko marność!”;

Biblia Tysiąclecia (1965): „Marność nad marnościami, powiada Kohelet, marność nad marnościami – wszystko marność”;

Biblia warszawska (1975): „Marność nad marnościami, mówi Kaznodzieja, marność nad marnościami, wszystko marność”;

Biblia poznańska (1975): „Marność nad marnościami, mówi Kohelet, marność nad marnościami! Wszystko jest marnością!”;

Biblia warszawsko-praska (1997): „Marność, marność, wołał Kohelet. Marność, marność, wszystko marność”;

Przekład Pardes Lauder (2007): „Ulotność daremna, daremna ulotność, mówi Kohelet. Wszystko daremne”;

Biblia Paulistów (2008): „Marność nad marnościami, mówi Kohelet, marność nad marnościami! Wszystko marność!”;

Biblia Ekumeniczna (Księgi Dydaktyczne, 2008): „Ulotne, jakże ulotne – mówi Kohelet – ulotne, jakże ulotne, wszystko jest takie ulotne”.

Także Czesław Miłosz, który przełożył *Księgę Koheleta z Septuaginy* (pierwsza publikacja w „Tygodniku Powszechnym” 1977, nr 11), zdecydował się trzymać tej tradycji translatorskiej, tłumacząc omawiane zdanie następująco: „Marność nad marnościami, rzekł kaznodzieja, marność nad marnościami, wszystko marność”. Pierwsza wersja jego przekładu oddawała wszakże *hebel* jako *dym marny*, jednak ostatecznie zwyciężyła tradycyjna *marność* (Miłosz 1998: 91–95). W tym kontekście niezwykle interesujące są wnioski wybitnego badacza *Księgi Koheleta* księdza Tadeusza Brzegowego, który stwierdza:

[...] obowiązujący w Kościele łacińskim przez wiele wieków wykład Wulgaty przyzwyczaił nas do znaczenia *vanitas*. Ale sam św. Hieronim, autor tego przekładu, zaznaczył w komentarzu, że wszystkie starsze od Septuaginty przekłady greckie oddawały hebrajskie *hebel* terminem *atmos*, co zakłada znaczenie ‘ulatniająca się para, szybko rozwiewający się dym’. Łaciński zaś rzeczownik *vanitas* ma szeroki wachlarz znaczeń: czczość, nicość, próżność, brak rzeczywistości i prawdy, próżny pozór, marność, fałsz, błąd, daremność, bezskuteczność, tchnienie, dech, powiew wiatru, próżna gadanina, plotki, kłamliwość, brak prawdy itd. Warto zauważyć zarówno abstrakcyjny, jak i konkretny wymiar tego łacińskiego terminu. W abstrakcyjnym zakresie wyraża on zasadniczo brak jakiegos przymiotu, a w konkretnym – tchnienie wiatru. Polskojęzyczne słowo ‘marność’ jest oczywiście o wiele węższe i bardziej jednoznaczne. Termin zaś ‘absurd’ zasadniczo natury filozoficznej, jest już całkiem wąski i jednoznaczny. Dlatego te tłumaczenia nie oddają hebrajskiego

hebel, które niemal zawsze jest metaforą (metafora zleksykalizowana) i w którym brzmi raczej brak stałości aniżeli brak godności czy wartości” (Brzegowy 1999: 100–101).

Czyżby zatem wielowiekowa tradycja przekładu hebrajskiego *hebel* na polską *marność* (wyjąwszy *Biblię Ekumeniczną* i przekład Pardes Lauder) była wynikiem znaczenia i wpływu, jaki na polską translatorykę biblijną miała i wciąż ma *Wulgata*? Z jednej strony, zapewne tak, nie do przecenienia są bowiem powiązania polskiej kultury z tradycją chrześcijańską i Kościołem katolickim, z drugiej natomiast, ważny jest tu fakt zmieniającego się w czasie znaczenia polskiego słowa *marność*. Dzisiaj kojarzy się ono z bezcelowością, bezsensem, nonsensem, daremnością, bezwartościowością, czczością, jałowością, żalosnością, nietrwałością, niestałością, nicością¹ oraz z bezowocnością, bezpłodnością, bezskutecznością, bezużytecznością, nieprzydatnością, zbędnością, miernotą, mizernością, bylejakością, lichotą, płycizną, tandetą, banalnością². A przecież jeszcze w XIX wieku Adam Mickiewicz używa tego terminu w innym znaczeniu, kiedy pisze o kobiecie jako o puchu marnym. Nie oznacza to przecież, że poeta myśli o niej jako o bycie gorszej jakości wobec mężczyzny, lecz podkreśla jej duchowość (wietrzność), niemożliwą do racjonalnego opanowania ulotność i piękno. Mara to przecież zjawa senna, duch, a pojęcie duchowości nie ma już pejoratywnego znaczenia. Ogromną rolę odgrywa tu również filozoficzne i teologiczne postrzeżenie w tradycji europejskiej stałości i zmienności. Ta pierwsza kojarzona jest z cnotą i Bogiem, druga natomiast z ziemskim przemijaniem, ciałem i kruchością natury. Wystarczy przywołać w tym miejscu jeden z najbardziej popularnych w Polsce i na świecie refrenów chrześcijańskich: Świat się zmienia, góry, rzeki – tylko nie nasz Pan.

Podjęmy zatem próbę autorskiego przekładu z oryginału na język polski pierwszego rozdziału *Księgi Koheleta*. Z lewej strony poniższego zestawienia przedstawiono tłumaczenie dosłowne, zachowując maksymalnie tożsamość z oryginałem składnię przy jednoczesnej zgodności z zasadami stylistyki języka polskiego, z prawej natomiast tłumaczenie dynamiczne, które w zamiarze autora ma oddawać egzystencjalistyczny charakter tekstu.

<ol style="list-style-type: none"> 1. Słowa Koheleta, syna Dawida, króla w Jerozolimie. 2. Dym i opary, powiedział Kohelet. Para i zapachy, wszystko jest mgłą. 3. Jaki pożytek ma człowiek z ciężkiej swojej pracy, którą się trzusi pod słońcem? 4. Pokolenie przeszło i pokolenie przychodzi, a ziemia ciągle stoi. 	<ol style="list-style-type: none"> 1. Oto sprawy Człowieka – mędrca i rzecznika ludu Jerozolimy. 2. Odkrył on, że wszystko przemija i jak mgła ustępuje. 3. Pytał więc, co dobrego wynika z wszelkich działań, które ludzie podejmują w swoim życiu? 4. Na ziemi, która długo trwa, jedno pokolenie przychodzi, a drugie szybko odchodzi.
--	---

¹ <https://www.synonimy.pl/synonim/marno%C5%9B%C4%87/> (dostęp: 21.09.2023).

² https://synonim.net/synonim/marno%C5%9B%C4%87#google_vignette (dostęp: 21.09.2023).

<ol style="list-style-type: none"> 5. I wzeszło słońce, i zaszło słońce, i do miejsca swojego wschodzenia wciąż zmierza. 6. Idzie na południe i odwraca się na północ, tak krążąc wiatr postępuje i po swoich rewirach wiatr znów wraca. 7. Wszystkie rzeki idą do morza, a jednak morze nie napęlnia się w miejscu, w którym wchodzi weń rzeka wciąż tam idące. 8. Wszystkie sprawy męczą, nie wypowie tego człowiek; nie nasycisz oka patrzeniem i nie napęlnisz ucha słuchaniem. 9. Co było, to będzie, co się stało, to się stanie i nie ma niczego nowego pod słońcem. 10. Jest rzecz, o której można powiedzieć: spójrz, oto coś nowego? To już się stało w światach, które były przed nami. 11. Nie ma wspomnienia o pierwszych i też o ostatnich nie będzie, którzy dopiero nastaną. Nie będzie pamięci o nich u tych, którzy przyjdą na końcu. 12. Ja, Kohelet, byłem królem nad Izraelem w Jerozolimie. 13. I oddałem swoje serce poszukiwaniom i zgłębianiu w mądrości tego wszystkiego, co dzieje się pod niebem. To problem pochłaniający; nałożył go Bóg na synów ludzkich, by z nim obcowali. 14. Widziałem wszystkie dzieła, które się dzieją pod słońcem, a oto są one jak dym i męczą ducha. 15. Tego, co zniekształcone, nie da się naprawić, a tego, czego brakuje, nie da się dołączyć. 16. Rozwahałem w swoim sercu i powiedziałem: Oto pomnożyłem i dodałem mądrości względem wszystkich, którzy przede mną byli w Jerozolimie i serce moje ujrzało obfitość mądrości i wiedzy. 17. I czy oddam swoje serce poznaniu mądrości i poznaniu rozputy i głupoty – wiedziałem, że i to jest sprawą ducha. 18. Ale w obfitej mądrości dużo jest gniewu, a zbieranie wiedzy mnoży ból. 	<ol style="list-style-type: none"> 5. Podobnie słońce – wschodzi i zachodzi, wciąż krąży i zmierza do miejsca swojego wstawania. 6. I wiatr podobnie – to na południe, to na północ wieje, wciąż krąży swoimi drogami, by znów wrócić na miejsce poprzednie. 7. A i z rzekami tak samo – do morza wpływają, a jednak ono nie wzbiera w tym miejscu, mimo że rzeki tam płyną i płyną. 8. Wszystko kiedyś powszednie, choć można by o tym jeszcze długo mówić; oko i ucho bowiem wciąż wypatrują i wyczekują tego, co nowe. 9. Co było wczoraj, będzie i jutro, co się stało, powtórzy się znowu; słońce wciąż te same sprawy rozjaśnia. 10. Ktoś powie: spójrz, oto dzieje się coś zupełnie nowego. Ale przecież to już było wcześniej i w dawniejszych czasach się zdarzyło. 11. Rozmyśla się pamięć o tych, którzy kiedyś istnieli; tak będzie i z tymi, którzy żyć dopiero będą. W świadomości następnych poprzednicy w końcu znikają. 12. Reprezentowałem lud Jerozolimy i przewodziłem mu. 13. Postanowiłem zatem, że oddam się poszukiwaniom i zgłębianiu istoty życia, choć zadanie to wyczerpuje tych, na których Bóg je nałożył. 14. Przyglądałem się wszystkim sprawom człowieka i widzę, że dotkliwie przemija ich sens. 15. Nie przywrócisz kształtu temu, co zdeformowane i nie włączysz do organizmu tego, czego nie ma. 16. Zastanawiałem się nad tym i stwierdziłem, że nikt przede mną w Jerozolimie nie zgłębiał tego tak wnikliwie i nikt inny nie zebrał tyle mądrości i wiedzy, jaka stała się moim udziałem. 17. Poznanie wszystkiego – zarówno mądrości, jak i dzikości oraz szaleństwa jest bowiem dopiero poznaniem pełnym. 18. Jednak obfitości mądrości towarzyszy irytacja, a gromadzenie wiedzy powoduje cierpienie.
---	--

Podsumowanie

Księga Koheleta została napisana w okresie od przełomu IV i III wieku p.n.e. do połowy III wieku p.n.e. Co do miejsca jej powstania historycy toczą spory. Mógł to być teren dzisiejszego Izraela, Aleksandria w Egipcie (gdzie żydowska diaspora była bardzo liczna) bądź też Fenicja. Wszystkie te prawdopodobne miejsca (choć najbardziej to ostatnie, Zenon z Kition był wszakże Fenicjaninem) tłumaczą stoickie wpływy w treści i stylu księgi (Bartholomew 2009: 50). Możliwe też, że autor (bądź autorzy) tego tekstu podróżował i spędził dużo czasu w Aleksandrii lub Fenicji. Dla nas ważne jest widoczne w księdze napięcie pomiędzy monistyczną i dualistyczną ontologią oraz portretowanie procesualnej rzeczywistości. To jest bodaj najważniejszy czynnik charakterystyczny *Księgi Koheleta*, zdecydowanie odróżniający ją od innych części *Tanachu*.

Tłumacz tekstu może ten dość delikatny rys podtrzymać bądź go zatracić. Hebrajski termin *הבל* (*hebel*) jest jednym z najważniejszych elementów tej charakterystyki i z tego względu oddanie go polskim terminem *marność* we współczesnej kulturze i języku znacząco go osłabia. Potrzebne są zatem nowe tłumaczenia tej starożytnej księgi, stanowi ona bowiem – podobnie jak cała *Biblia* – istotny element fundamentów zachodniej kultury. Co więcej, potrzebne są nowe tłumaczenia wszystkich innych jej ważnych komponentów, by stały się one zrozumiałe dla współczesnego odbiorcy. Znajomość korzeni kultury znacząco bowiem pogłębia świadome i odpowiedzialne życie człowieka.

Literatura

- Bartholomew C.G., 2009, *Ecclesiastes*, Grand Rapids: Baker Academic.
- Blumczyński P., 2006, *Przekład poprawny politycznie. Zarys wpływów ideologicznych w wybranych współczesnych przekładach Nowego Testamentu na język angielski*, „Theologica Wratislaviensia”, nr 1.
- Brzegowy T., 1999, *Jakiż pożytek odniesie człowiek z całego swego trudu?* [w:] *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 6: *Przysłowia, Hiob, Kohelet, Syrach, Księga Mądrości*, red. J. Frankowski, Warszawa: Akademia Teologii Katolickiej.
- Kuhn Th., 1970, *The structure of scientific revolutions*, Chicago: University of Chicago Press.
- McLaren P., 1991, *Język, struktura społeczna i tworzenie podmiotowości* [w:] *Nieobecne dyskursy*, cz. 1, red. Z. Kwieciński, Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Miłosz Cz., 1998, *Księgi Pięciu Megilot*, Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Patalon M., 2017, *Kohelet Taoista. Przyczynek do dialogu międzykulturowego*, Toruń: Wydawnictwo Adam Marszałek.
- Patalon M., 2023, *Przekłady religijnych tekstów źródłowych a edukacja międzykulturowa*, „Edukacja Międzykulturowa”, nr 3 (22), doi: <https://doi.org/10.15804/em.2023.03.06>.
- Rorty R., 1979, *Philosophy and the mirror of nature*, Princeton: Princeton University Press.

- Rummel E., 1985, *Erasmus as a translator of the classics*, Toronto-Buffalo-London: University of Toronto Press.
- Weeks S., 2012, *Ecclesiastes and scepticism*, New York: T&T Clark International.
- Tillich P., 1994, *Pytanie o niuwarunkowane*, Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.

Streszczenie

Artykuł porusza problematykę zmienności znaczenia sformułowań językowych w odniesieniu do zjawiska petryfikacji symbolicznych tekstów religijnych. Metodologicznie mieści się w polu badań hermeneutycznych, ma charakter przyczynkowy i na przykładzie *Księgi Koheleeta* postuluje konieczność nieustannej weryfikacji tłumaczeń tych dzieł oraz dokonywania ich nowych przekładów na języki współczesne.

Słowa kluczowe

język, kultura, przekład, *Księga Koheleeta*, płynność, stałość

Summary

Do we need new translations of classic source texts?

The article raises the issue of the variability of the meaning of linguistic formulations in relation to the phenomenon of petrification of symbolic religious texts. Methodologically, it falls within the field of hermeneutical research, it is of a contributing nature and, using the example of the *Book of Ecclesiastes*, it postulates the need to constantly verify the translations of these works and make new translations into modern languages.

Keywords

language, culture, translation, *Ecclesiastes*, fluidity, stability